

Duńscy politycy chcą chronić swe twarze przed karykaturami AI

3 lipca 2025

Duński parlament przygotowuje kontrowersyjną nowelizację prawa autorskiego, która może stać się kolejną regulacją hamującą rozwój sztucznej inteligencji w Europie. Pod pretekstem walki z deepfejkami każda osoba ma zostać formalnym właścicielem swojego wizerunku, twarzy i głosu, co budzi poważne wątpliwości co do rzeczywistych motywów tej inicjatywy.



Minister kultury Jakob Engel-Schmidt zapowiedział złożenie projektu do konsultacji przed wakacjami, a głosowanie ma odbyć się jesienią 2025 roku. Projekt cieszy się podejrzanym dużym poparciem w parlamencie – 9 na 10 posłów między partiami go poparło, co może świadczyć o tym, że politycy mają własne powody, by chronić swoje wizerunki przed internetowymi żartami i memami.

To pierwsza tego typu regulacja w Europie, która może oznaczać koniec epoki swobodnego tworzenia parodii i satyrycznych materiałów z wykorzystaniem AI. Choć oficjalnie przewidziano

wyjątki dla satyry, to praktyka pokazuje, że takie regulacje często prowadzą do nadmiernej cenzury i autocenzury twórców.

Nowe przepisy dadzą obywatelom teoretyczne narzędzia prawne do walki z nieautoryzowanymi deepfejkami, ale w praktyce mogą stać się bronią przeciwko każdemu, kto odważy się skrytykować władzę przy użyciu nowoczesnych technologii. Platformy społecznościowe będą musiały natychmiast reagować na zgłoszenia dotyczące deepfejków, co może prowadzić do masowego blokowania treści z obawy przed karami finansowymi.

Ironia całej sytuacji polega na tym, że Europa, która nie ma żadnego liczącego się gracza w dziedzinie sztucznej inteligencji, zamiast wspierać innowacje, tworzy kolejne bariery regulacyjne. Podczas gdy Stany Zjednoczone i Chiny rozwijają przełomowe technologie AI, Unia Europejska specjalizuje się w ich ograniczaniu.

Duńska inicjatywa to kolejny przykład europejskiego podejścia do technologii – zamiast konkurować, lepiej zakazać. AI Act, RODO, a teraz prawo do własnej twarzy – Europa buduje mur regulacji, który skutecznie odstrasza innowatorów i przedsiębiorców technologicznych.

Problem deepfake'ów to rzeczywiście poważna kwestia, ale rozwiązanie leży w edukacji cyfrowej i rozwoju narzędzi do wykrywania fałszywych treści, a nie w tworzeniu kolejnych barier prawnych. Duńskie prawo może skutecznie zabić europejską branżę AI w zarodku, zanim jeszcze zdążyła się rozwinąć.

Szczególnie niepokojące jest to, że Dania planuje wykorzystać swoją prezydencję w UE do eksportowania tego pomysłu do innych krajów europejskich. To może oznaczać początek jeszcze szerszej kampanii przeciwko technologiom AI w całej Unii Europejskiej.

Ilustracja: WolneMedia.net (CC0)

Źródło: [ZmianyNaZiemi.pl](https://zmiany.naziemi.pl)